

Listopad, Nr 11/2015 (164)

# Informator parafialny

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej  
w Chorzowie

Dla tych,  
którzy mają wątpliwości,  
miejcie litość.

Jud 22



## INFORMATOR PARAFIALNY

### Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Chorzowie

[www.chorzow.luteranie.pl](http://www.chorzow.luteranie.pl)

Adres: Parafia Ewangelicko-Augsburska w Chorzowie,  
ul. Dąbrowskiego 22, 41-500 Chorzów

E-mail: [parafia.chorzow@gmail.com](mailto:parafia.chorzow@gmail.com)

tel.: (032) 241 13 97

Konto parafialne: 50 1020 2368 0000 2702 0164 6959

Kancelaria w Chorzowie czynna: pon.- pt. w godz. 9.00-13.00

Duchowny:

Proboszcz: ks. Bogusław Cichy

tel. (032) 241 13 97, kom.0 500 70 4662

Adresy kościołów:

Kościół ks. Marcina Lutra Chorzów, ul. Powstańców 13

Kościół im. Elżbiety, Chorzów, ul. Katowicka 92

#### Zespół redakcyjny Informatora:

Joanna Famulska, ks. Sebastian Olencki, ks. Andrzej Wójcik,

ks. Bogusław Cichy, Anna Gnida



Bogusław Cichy

*Proboszcz Parafii*

## Słowo od Duszpasterza

**Motto: *Pójdź za mną, a umarli niechaj grzebią umarłych swoich. (Mt 8,22)***

***Niech umarli grzebią umarłych swoich, lecz ty idź i głosź Królestwo Boże. (Łk 9,60)***

Jak co roku zadziwiony będę dniem 1 listopada. I nieważne jak go nazwę – czy dniem Wszystkich Świętych jak chce tradycja Kościoła Rzymskokatolickiego, czy Pamiątką Umarłych jak chce Kościół Luterski. Jako ewangelicy mamy jeszcze jedną możliwość – dzień 1 listopada możemy nazwać dniem Świętych Pańskich. Niczego nie zmyślam, proszę zobaczyć w książce "Z Biblią na co dzień". Zwał jak zwał i tak chodzi o największe święto naszego narodu. Właśnie wtedy zachowujemy się bardzo irracjonalnie.

Przyozdabiamy groby naszych bliskich. Jak pięknie wtedy wyglądają nasze cmentarze. Mienią się kolorami świeżych kwiatów, złoci się nad nimi blask zapalonych zniczy i wsze-

dzie rozchodzi się zapach parafiny. Tłum na nich jak nigdy. Wcześniej i później tak pusto i cicho. Czy ktoś zadał sobie trud i policzył, ile pieniędzy zostawia na grobach: znicze, kwiaty, wieńce, sztuczne palmy. Nie chcę nikogo krytykować ani obrazić, jedynie skłonić do refleksji. W dzień 1 listopada i kilka dni wcześniej tracimy umiar, a coraz częściej dobry smak. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby umówić się z rodziną: my kupimy to, wy coś innego. Kilka dni później wszystko i tak więdnie, szarzeje, łąduje na śmietniku albo, co gorsza, wala się przez cały rok po cmentarzu.

Mamy dzień wolny od pracy, nawet sklepy są zamknięte. Tkwimy w jakimś dziwnym paraliżu, tylko ruch na drogach panuje okrutny. Zdumiony jestem naszym zaangażowaniem, ilością sił i energii, jakie wkładamy w ten dzień. Jesteśmy w stanie przejechać setki kilometrów, aby dotrzeć ...na cmentarz i odwiedzić, jak mówimy, ...groby naszych bliskich.

Zdumiewa mnie ten dzień bo nie jest naszym luterańskim świętem ani dniem, kiedy wspominamy swoich bliskich. W tradycji naszego Kościoła dniem, kiedy wspominamy zmarłych jest Niedziela Wiczości – ostatnia niedziela roku kościelnego. Dzień wszystkich świętych wdarł się przebojem do naszej pobożności i staje się z roku na rok coraz bardziej popularny. A jeszcze pół wieku temu nasze luterańskie cmentarze wolne były od zniczy, kwiatów, wieńców, sztucznych palm. Wiem, bo pytałem starszych

parafian. Coś się zmieniło – w nas, w naszej pobożności, w doświadczaniu przemijania, w oczekiwaniu na przyjście Chrystusa.

Zadziwia mnie to, że z nie naszego święta zrobiliśmy dla siebie dzień świąteczny, a zapominamy i niedoceniaamy święto, które jest tylko nasze, luterańskie. W cieniu zapomnienia, a może lekceważenia stoi Święto Reformacji z wyblakłymi hasłami: tylko Chrystus, tylko Pismo, tylko łaska i tylko wiara.

ks. Bogusław Cichy



---

Zapraszamy do wzięcia udziału  
w parafialnym konkursie fotograficznym

## „Pory roku z werselem biblijnym w tle”

Tematyka konkursu dotyczy pór roku i obejmuje **cztery kategorie konkursowe: wiosnę, lato, jesień i zimą**. Można zgłosić maksymalnie 1 zdjęcie w każdej kategorii konkursowej, w formie wydruku na papierze fotograficznym w **formacie 15×21, w ustawieniu poziomym**.

Do zdjęcia musi być **dopasowany wybrany werseł biblijny** stosowny do treści zdjęcia oraz wskazana kategoria konkursowa.

Kartę zgłoszenia (wg wzoru) oraz zdjęcie/zdjęcia w kopercie z dopiskiem „Parafialny konkurs fotograficzny” należy składać w kancelarii parafialnej (ul. Dąbrowskiego 22) lub bezpośrednio do ks. B. Cichego do dnia 30 listopada 2015 r.

Pełny regulamin konkursu oraz karta zgłoszeniowa do pobrania na stronie internetowej [www.chorzow.luteranie.pl](http://www.chorzow.luteranie.pl)

Piórem...

*Panie, dziękuję Ci za to, że Ty jesteś Panem wszystkiego  
Spraw dobrych, jak i tych trudnych  
Dziękuję za świadomość tego, że Ty nad wszystkim panujesz  
Że jesteś w stanie dać nadzieję  
Wtedy, gdy z racjonalnego punktu widzenia  
Nie może jej już być  
I nie ma prawa ona istnieć*

*Dziękuję za to, że Ty przemieniasz smutek w radość  
Łzy bezsilności w łzy wzruszenia  
Dziękuję, że dzięki Tobie mogę mieć świadomość  
Że Ty jesteś większy ponad ludzkie rozumienie  
I że masz swą pieczę nad swoimi dziećmi  
Dzięki Tobie mogę bez obaw powiedzieć, że czegoś nie wiem  
Że nie umiem czegoś wytłumaczyć...  
Ale nie mam wcale potrzeby wszechwiedzy i wszechmocy  
I nie czuję się w tym wszystkim bezradna  
Bo mogę mówić, że jesteś Ty, Ojcze  
Który działasz, który kochasz  
Który daje swoim dzieciom tylko dobre rzeczy  
I który nigdy nie przedłoży przed nas sprawy trudniejszej  
Niż ta, którą jesteśmy w stanie przyjąć, znieść, zaakceptować...*

*Dziękuję, za to wszechogarniające uczucie  
Że nigdy nie zostawisz mnie samej  
Gdy ja nie wiem, co powiedzieć  
I że mogę mówić o Tobie i do Ciebie  
A przez to innym nieść pełną pokój nadzieję*

*Dziękuję, że gdy ktoś w łzach mówi: pomóż!  
Mogę przyjść do Ciebie i w modlitwie  
Powierzyć kompletnie wszystko  
Dziękuję, bo bez Ciebie straciłabym sens  
Bo bez Ciebie żyłabym jak bez Światła  
Bo bez Ciebie nic nie byłoby takie, jak jest  
Bo bez Ciebie nie byłoby nadziei wbrew nadziei*

*Dziękuję!*

Justyna Minkina



dla najmłodszych

***Nie masz się czego bać.  
Nawet włosy na twojej głowie są policzone.  
Bóg kocha cię bardziej niż cokolwiek innego na świecie.***

*(na podst. Ew. Łukasza 12,7)*

**Zadam ci pytanie:** czy kiedykolwiek próbowałeś policzyć, ile masz włosów? A Bóg to zrobi! Jeżeli On dba nawet o coś tak niepozornego jak włos, to nigdy nie zapomni o żadnej twojej potrzebie!

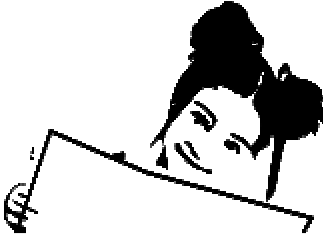
*(z „365 biblijnych obietnic dla małych serc”)*

### **Znasz tę piosenkę?**

Wróbelki małe kocha Bóg, od zguby chroni je,  
A jeśli ptaszki kocha Bóg, to kocha także mnie!  
On kocha mnie, On kocha mnie,  
Ja wiem – On kocha mnie!  
A jeśli ptaszki kocha Bóg, to kocha także mnie!

### **Pokoloruj ptaszki:**





## dla starszaków

Już niedługo po raz kolejny rozpoczniemy adwent. Z jednej strony okres ten przygotowuje nas do świętowania Bożego Narodzenia, jednak przede wszystkim czas ten ma nam przypominać, że wciąż czekamy na powtórne przyjście Pana Jezusa. **On powróci tutaj!**

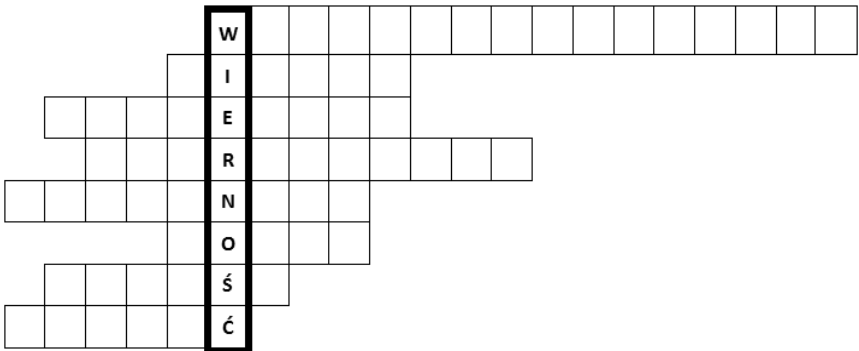
### I chce, żebyśmy byli gotowi na ten moment.

Biblia mówi, że dziećmi Bożymi są ci, których Duch Boży prowadzi (*List do Rzymian 8,14*). O tym prowadzeniu świadczy między innymi owoc Ducha, który ma być widoczny w naszym życiu. Możemy przeczytać o nim w *Liście do Galacjan 5,22*:

**„Owoce zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzeźliwość (opanowanie).”**

Zastanów się, czy te cechy określają Ciebie, Twoje zachowanie, myśli. Porozmawiaj o tym z Bogiem i z kimś bliskim.

A dla utrwalenia, wpisz poszczególne części owocu do krzyżówki:



Opracowała: Lucyna Bujok

# Humor z befką

Dyrygent chóru kościelnego mówi przy kawie do swoich znajomych: „Moja córka przeszła właśnie mutację!” Ci na to z uśmiechem: „Wkręcasz nas, dziewczyny przecież nie przechodzą mutacji.” Na to kantor: „Ależ tak, moja córka przeszła. Najpierw dała kosza tenorowi, a teraz chodzi z barytonem.”

Katechetka nie może przeprowadzić zajęć, bo mała Renia ciągle przeszkadza w prowadzeniu lekcji. W swojej bezradności nauczycielka daje dziewczynce list do jej rodziców, w którym pisze: „Państwa córka za dużo gada na lekcji!” Kiedy ojciec dostał kartkę i miał ją podpisać, zmarszczył czoło i napisał: „Musiała by Pani najpierw poznać jej matkę. Z szacunkiem Jan Kowalski.”

Do pewnej parafii skierowano nowego praktykanta. Przy pierwszym spotkaniu z proboszczem, przełożony pyta: „Czy jest Pan właściwie żonaty?” „Nie”, odpowiada nowy, „ale mimo wszystko robię to co mi się każe.”

Grupa amerykańskich żołnierzy odbywa ćwiczenia NATO w Szwecji. Niektórzy żołnierze biorą udział w niedzielnym nabożeństwie mimo tego, że nie znają ani słowa po szwedzku. W pewnym momencie mężczyzna w ławce przed nimi wstaje, więc oni czynią podobnie, bo myślą, że nabożeństwo się skończyło i chcą wyjść z kościoła. Kiedy wstali cały kościół wybuchnął śmiechem. Zapytali więc księdza, co to ma znaczyć. Na to ten, nie mogąc powstrzymać śmiechu odpowiedział: „Właśnie mieliśmy zacząć chrzest dziecka i poprosiłem ojca o powstanie.”

Zebrał i opracował: xwf





## II Rocznicą powstania Chrześcijańskiej Telewizji Internetowej

W listopadzie świętujemy II rocznicę powstania Chrześcijańskiej Telewizji Internetowej, która tworzona jest wspólnie z parafią ewangelicką w Bytomiu-Miechowicach.

Od listopada 2013 roku, co tydzień, pojawia się film, którego celem jest wprowadzenie widza w niedzielną tematykę nabożeństwa oraz zaproszenie do wspólnego pochylenia się

nad tekstem biblijnym w kościele. W nagraniach biorą udział duchowni obu parafii oraz zapraszani do nagrań duchowni z innych ewangelickich parafii.

Serdecznie zapraszamy do oglądania oraz subskrypcji kanału Chrześcijańskiej Telewizji Internetowej.

**Zapraszamy!**



**Chrześcijańska  
Telewizja  
Internetowa**

**Zapraszamy do subskrypcji:**



<http://www.youtube.com/user/ChrzescijanskaTI/>  
[www.facebook.com/ChrzescijanskaTelewizjaInternetowa/info](http://www.facebook.com/ChrzescijanskaTelewizjaInternetowa/info)  
<https://plus.google.com/101966055155492710129/posts>



ks. Andrzej Wójcik  
*Proboszcz Parafii w Gliwicach  
i Pyskowicach*

---

## O liczeniu dni

---

*Radio Katowice, Po prostu,  
1 listopada 2015r.*

**Naucz nas liczyć dni nasze,  
abyśmy posiadli mądre serce!**

**Ps 90,12**

Dzisiejszy dzień skłania nas do zatrzymania się i zamyślenia nad przemijaniem i umiarem. Charakterystyczny szelst liści, zapach palących się zniczy na grobach wreszcie wpatrzone w dal zamyślane, czasem rozmodlone spojrzenia sprawiają, że nie do końca umiemy się odnaleźć w tym wszystkim ze swoimi emocjami. Bo z jednej strony towarzyszy nam smutek, żal, no bo przecież odwiedzamy, czasem tylko raz w roku groby naszych bliskich, którzy byli wśród nas, ale od nas odeszli, z drugiej strony gdzieś pomiędzy tym wszystkim chrześcijańska nadzieja, że przecież, ci co ode-

szli, odeszli do Bożej wieczności, do lepszego świata... Ten pierwszy listopadowy dzień skłania nas do przymusowych rekolekcji i zastanowienia się nad naszym przemijaniem i naszym odchodzeniem. Często mam wrażenie, że łzy które spadają z naszych powiek podczas pogrzebów, to łzy nad nami samymi. Płacemy, bo żegnamy, płacemy, bo zostajemy sami, płacemy w obliczu nowej nieznannej rzeczywistości, która przerażająco rysuje się nad nami, wreszcie płacemy, bo nie jesteśmy gotowi na swoje odejście... Psalmista prosi Boga, by nauczał nas liczyć nasze dni... Co to znaczy? Może to dziwne, ale Ilekroć staje na cmentarnej ziemi, zastanawiam się ile tych dni jeszcze mi zostało i w jaki sposób przyjdzie mi odchodzić z tego świata... Przecież rozważając Słowo Boże powinienem mieć przed

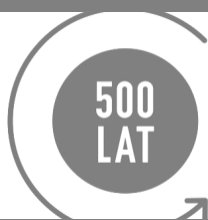
oczami Boża wspaniała, wieczność! Powiniennem się cieszyć, bo idę na spotkanie ze Zbawicielem... Jednak to, co chyba nas trzyma tu na ziemi, to nie bogactwa, nie ludzie i relacje, ale chyba fakt, że nie potrafimy sobie poradzić z naszym przemijaniem i obumieraniem. Tak jak po zielonkawej wiosnie, gorącym lecie, przychodzi jesień, a potem zima, tak przecież i nasze życie kiedyś dojdzie do tego momentu. Mądre serce, o którym mówi psalmista, to serce pogodzone z rzeczywistością przemijania, serce przygotowane na spotkanie z Panem życia i śmierci – Jezusem Chrystusem, Bogiem, który jest celem i nadzieją, to godzenie się ze swoimi ograniczeniami, godzenie się z przemijaniem i zaakceptowanie faktu jakim jest śmierć... Często to wszystko utrudnia nam życie pełnią życia i powoduje zgorzknienie. Ale czy nie warto, właśnie za Psalmistą prosić Boga o mądrość, by tak przeli-

czyć życie, by tak żyć, żeby jeśli Bóg da, u jego kresu stwierdzić – Boże idę do ciebie spełniony, szczęśliwy albo jak u Hioba syty dni, i Panie oczekuje jeszcze więcej od Ciebie, bo mam nadzieję zmartwychwstania i nowego życia, które mi przygotowaleś...

Życzę Wszystkim, szczególnie tym, którzy niedawno stracili swoich bliskich i zmagają się ze swoją żałobą, by w ten dzisiejszy, trudny, refleksyjny dzień, wspomnienie tych, którzy odeszli, było czymś więcej niż tylko symboliczne zapalenie świecy, życzę by może właśnie dzisiaj zmierzyć się ze swoim liczeniem dni życia...

Wreszcie pamiętajmy też, podczas tego liczenia swoich dni, na słowa Apostoła Pawła, że to co widzialne jest doczesne, a to co niewidzialne jest wieczne...

Niech Bóg Was błogosławi!  
Amen.



REFORMACJI [www.luter2017.pl](http://www.luter2017.pl)



ks. Tymoteusz Bujok

*Wikariusz Parafii w Gliwicach  
i Pyskowicach*

---

## Rozwód

---

**I przystąpiwszy faryzeusze pytali go, kusząc: Czy wolno mężowi rozwieść się z żoną? A On odpowiadając, rzekł im: Co wam nakazał Mojżesz? Oni na to: Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddać ją. A Jezus im rzekł: Z powodu zatwardziałości serca waszego napisał wam to przykazanie. Ale od początku stworzenia uczynił ich Bóg mężczyzną i kobietą. Dlatego opuści człowiek ojca swego oraz matkę i połączy się z żoną swoją. I będą ci dwoje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.**

**Mk 10,2-9**

Tekst z Ewangelii Marka wywołuje bardzo trudny, być może bolesny, ale ważny temat - małżeństwo i rozwód. Zastanawiałem się, czy gdyby taki właśnie tekst kazalny nie został

wyznaczony na tę niedzielę, podjąłbym się tego tematu z własnej nieprzymuszonej woli. Myślę, że nie. Myślę, że wybrałbym coś łatwiejszego. Jednak w świetle tego, co mówią specjaliści i obserwatorzy, w świetle kryzysu rodziny i małżeństwa, o którym coraz częściej się słyszy, warto ten temat poruszyć. Boże Słowo nigdy nie chce działać na naszą niekorzyść, ale chce inspirować nas do zmiany naszego myślenia, podejścia. Przyjrzyjmy się temu, co na temat małżeństwa (i rozwodu) mówi Bóg.

Sprawa numer jeden. Kiedy nagrywaliśmy materiał do Chrześcijańskiej Telewizji Internetowej Pani Sędzia, która przyjmowała nas w Sądzie Okręgowym powiedziała, że rozwody „produkowane są taśmowo”. Przeprowadza się jedną sprawę rozwodową za drugą. Sędziowie pracują od rana

do wieczora. Oczywiście nie tylko dzisiaj, ale także w czasach Jezusa małżeństwa przechodziły różne trudności. Faryzeusze zadają Jezusowi pytanie bardzo ważne dla nich samych, ale ważne także dla nas. Czy wolno mężowi rozwieść się z żoną? Sprawa jest jednak bardziej skomplikowana, niż się wydaje. Dlatego, że faryzeusze byli odwiecznymi wrogami Jezusa. Odkąd Jezus rozpoczął swoją publiczną działalność, Faryzeusze występowali przeciwko Niemu, szukali sposobu, aby Go wyeliminować z życia publicznego i tym samym pozbyć się konkurencji. W trzecim rozdziale Ewangelii Marka możemy przeczytać, że faryzeusze konsultowali się z przedstawicielami władzy świeckiej, w jaki sposób zabić Jezusa. Próbowali różnych sposobów. Niestety pytanie, które zadają (Czy wolno się rozwieść) jest jednym ze sposobów na zabicie Jezusa. To pytanie jest dobrane i skonstruowane w sposób bardzo wypracowany i przemyślany.

Jezus znajduje się na terenie, który był nazywany Perea. Perea była zarządzana przez Heroda Antypasa. W Ewangelii Marka poznajemy historię tego władcy. Herod Antypas bardzo

chciał poślubić żonę swojego brata. Przeciwno takiemu zachowaniu wystąpił Jan Chrzciciel. Herod podporządkował się Janowi, ponieważ lud uważał Jana za proroka (władca bał się rozruchów). Historia potoczyła się jednak tak, że pewnego dnia córka kobiety, z którą Herod chciał się ożenić tańczyła przed Herodem i ten taniec bardzo spodobał się władcy. Herod obiecał młodej dziewczynie, że spełni każde jej życzenie. Tancerka skonsultowała prośbę z matką i zażyczyła sobie do Heroda głowy Jana Chrzciciela na tacy. Herod nie miał wyjścia. Musiał ściąć Jana i tym samym pozbył się przeszkody, która stała mu na drodze do małżeństwa z Herodiadą. Jan Chrzciciel zapłacił głową za swój konserwatywny pogląd w kwestii małżeństwa i rozwodu.

Faryzeusze, kiedy zadają Jezusowi pytanie, czy wolno mężowi rozwieść się z żoną, doskonale znają tę sytuację i wiedzą, jaką wagę ma odpowiedź Jezusa w miejscu, na którym się znajdują. To pytanie jest prowokacją do ujawnienia się z poglądem, za który Jezus mógł zapłacić życiem. Ze strony faryzeuszy takie zachowanie było bardzo perfidne.

Mimo, że faryzeusze zadali bardzo trafne i ważne pytanie. Mimo, że odpowiedź na to pytanie jest bardzo istotna, faryzeusze nie byli tą odpowiedzią zainteresowani. Oni byli zainteresowani osiągnięciem własnych celów. Nauka Jezus ich nie interesowała. Co z tego, że postawili trafne pytanie, skoro byli zamknięci na odpowiedź.

Dzisiaj musimy spytać samych siebie: Z jakim nastawieniem przychodzimy do Boga? Z jakim nastawieniem zadajemy mu pytania? Z jakim nastawieniem słuchamy Jego Słowa, czytamy Biblię? Czy to jest nastawienie faryzeusza, który zadaje pytanie, ale doskonale zna odpowiedź? A może to jest nastawienie pełne otwartości na odpowiedź, której Bóg udzieli. Otwartości pomimo, że odpowiedź może uderzyć w nasze zachowanie, poglądy, postawę.

Bardzo ważne jest, aby słuchać Bożych odpowiedzi i wejść z Nim w dialog. Jakie jest Twoje nastawienie? To pytanie jest istotne, ponieważ w kolejnych wierszach będziemy analizowali odpowiedź Jezusa na pytanie, czy można się rozwieść.

Sprawa numer dwa. Jezus odpowiadając faryzeuszom zada-

je im kontrpytanie: Co wam nakazał Mojżesz? Oczywiście Jezus nie miał na myśli poglądów Mojżesza, ale nawiązuje do Pisma, do Prawa, a więc do czegoś, co miało boską rangę. I faryzeusze odpowiadają: Mojżesz pozwolił na dać list rozwodowy kobiecie i oddalić ją. W Pięcioksięgu (5 Mż 24,1) znajduje się przepis, który o liście rozwodowym, ale okazuje się, że już w tamtych czasach ten przepis był bardzo nadużywany. Ludzie rozwodzili się z powodów bardzo błahych, na przykład: kiedy kobieta chodziła z rozpuszczonymi włosami, mężczyzna miał wystarczający powód, by ją oddalić. Kiedy z jakiegoś powodu suknia kobiety uniosła się tak, że osoby postronne zobaczyły jej nagie kostki, mężczyzna mógł wręczyć jej list rozwodowy. Do rozwodu mogło dojść nawet wówczas, gdy posiłek przygotowywany przez kobietę został przypalony, albo zwyczajnie nie smakował mężowi. To są przykłady, które wskazują na nadużywanie i wypaczenie Prawa.

Jezus mówi ponadto, że list rozwodowy został ustanowiony z konkretnego powodu - ze względu na zatwardziałość ludzkich serc. Tą zatwardziało-

ścią dotknięci są wszyscy, nie tylko Ci, którzy chcą się poobrać, nie tylko Ci, którzy są w związku, czy rozwiązali związek małżeński. Zatwardziałość serca dotyczy każdego człowieka. Każdy człowiek ma wadę serca - sklerokardię.

Sklerokardia to greckie słowo, które składa się z dwóch wyrazów. Kardio - serce i skleros - zatwardziały, suchy, uparty, szorstki, wyschnięty, nieczuły. Mówić bardziej obrazowo, skleros to pewna twardość, która powstała w wyniku braku balsamu, olejku lub innego sposobu nawilżania. Jeśli ziemia była skleros, to znaczy, że była stwardniała i nie nadawała się pod zasiew. Fizycznie niemożliwe było, aby cokolwiek w nią wbić.

Jezus mówi, że ta twardość dotyczy naszych serc. Odrzucacie Boże nawilżenie, a to prowadzi do postawy bycia nieposłusznym, do rebelii. Oznacza to, że potrzebujemy pomocy kardiologa, który zdiagnozuje chorobę i proponuje sposób leczenia, bez względu na stan cywilny, w który się znajdujemy.

Jezus dalej odpowiada na pytanie faryzeuszy. Również cytuje Pismo Święte, ale inne frag-

menty. Dlatego, że chce w pozytywny sposób scharakteryzować małżeństwo. Spójrzmy na kilka szczególnie podkreślanych przez Jezusa cech małżeństwa.

Po pierwsze Jezus nawiązuje do samego początku i mówi, że Bóg stworzył jedną kobietę i jednego mężczyznę połączył ich razem tworząc związek.

Po drugie Jezus pokazuje, że ten związek jest silną unią. Unia ta charakteryzuje się tym, że opuszczają dom rodzinny i przenoszą punkt ciężkości z relacji dziecko-rodzic na relację mąż-zona. Nie chodzi o zerwanie relacji z rodzicami, ale o to, że relacja małżeńska staje się ważniejsza, niż inne relacje z ludźmi.

Po trzecie Jezus mówi, że tych dwoje jest jednym ciałem. I tutaj pojawia się greckie słowo, które odnosi się do procesu klejenia. Wyobraźmy sobie dwie kartki papieru, które smarujemy klejem i sklejamy ze sobą. Czy rozerwanie tych kartek jest możliwe? Myślę, że tak, ale te kartki nie będą wyglądały tak, jak przed sklejeniem. Rozerwanie jedności małżeńskiej zawsze wiąże się ze zniszczeniem. Psychologia mówi, że rozwód jest zawsze

porażką. Bez względu w jak ugodowych warunkach się odbył i czy orzekano o winie. To rozewanie powoduje zniszczenie.

Po czwarte Jezus mówi: co Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza. Zastanawiałem się, kiedy dochodzi do tego złączenia. Czy jesteśmy w stanie wskazać konkretny moment? Czy to się dzieje podczas ślubowania przed ołtarzem? Czy to się dzieje w Urzędzie Stanu Cywilnego? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Jednak wniosek ze słów Jezusa jest konkretny. Małżeństwo w jakiś sposób jest dziełem Boga. On zaplanował i zaprojektował małżeństwo i w dalszym ciągu to tego połączenia chce się przyznawać i je błogosławić.

Podsumowując. Jezus nie odpowiada wprost na pytanie faryzeuszy. Nie odpowiada tak lub nie. Ale zachęca do refleksji na tym, czym jest małżeństwo, jak powinno wyglądać.

Sprawa numer trzy. Nauczanie Jezusa jest bardzo radykalne i surowe. Słowa Jezusa w kwestii małżeństwa i rozwodu są bardzo kategoryczne. Jezus stoi bardzo wyraźnie na stanowisku nierozzerwalności związku małżeńskiego. Co w takim razie z osobami rozwiedzionymi? Czy

mogą należeć do Kościoła? W jaki sposób względem nich postępować? Czy mogą o sobie mówić, że są naśladowcami Jezusa?

Zauważmy, że temat małżeństwa i rozwodu w Ewangeliach synoptycznych pojawia się przeważnie w kontekście polemiki z faryzeuszami, a więc odwiecznymi wrogami Jezusa. Polemika to coś zupełnie innego, niż rozmowa duszpasterska. Jezus radykalizuje prawo i stoi na stanowisku nierozzerwalności małżeństwa, ale inaczej rozmawia z faryzeuszami, a inaczej z Samarytanką przy studni, które prawdopodobnie była pięciokrotnie rozwiedziona, a mężczyzna z którym żyła w momencie rozmowy z Jezusem nawet nie był jej mężem. Czy Jezus ją przekreślił. Czy powiedział jej: „Jesteś po rozwodzie, nie rozmawiam z Tobą!” Czy ją osądził i powiedział, że jest największą grzesznicą na świecie? Jezus ją sprowokował do wyznania, do nazwania rzeczy po imieniu, do określenia swojego położenia. Jezus zainspirował ją do wprowadzania konkretnych zmian w życiu. Wiele dobrego z tej rozmowy wyniknęło. Zachęcam do lektury czwartego rozdziału Ewangelii Jana.



Inaczej Jezus rozmawiał z faryzeuszami, a inaczej rozmawiał z kobietą przyłapaną na cudzołóstwie. Faryzeusze przyprowadzili taką kobietę do Jezusa i powiedzieli: Mojżesz nakazał takie kamieniować, a Ty co mówisz? W zasadzie Jezus nie musiał nic mówić. Prawo określało postępowanie jasno. Ale Jezus wziął tę kobietę w obronę. Nie wypowiedział się jako sędzieja, nie potępił. Inna sprawa, że wcale nie powiedział jej, że może żyć tak, jak do tamtej pory. Ale podszedł do jej sprawy bardzo indywidualnie. Dzisiaj też do każdego z nas chce podchodzić bardzo indywidualnie. Chce rozmawiać z nami bardzo bezpośrednio o naszych doświadczeniach.

Szukając materiałów i źródeł do kazania, zajrzałem do prawa naszego Kościoła i znalazłem w Pragmatyce Służbowej taki zapis: *Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP stoi na biblijnym stanowisku nierozzerwalności małżeństwa. Tam jednak, gdzie małżeństwo uległo rozpadowi i zostało rozwiedzione wyrokiem Sądu, przyjmuje do wiadomości istniejący stan rzeczy jako wynik ludzkiego grzechu i zatwardziałości serc. Kościół nie przeprowadza postępowania rozwodowego.*

Wydaje mi się, że osoby, które mają rozwód za sobą nie są z tego faktu dumne. A już na pewno nie potrzebują osądzenia. Kościół między innymi rozumem jako miejsce, do którego można się zwrócić i porozmawiać, poszukać zrozumienia, pocieszenia bez względu na swoją przeszłość. Owszem, Kościół to też miejsce, w którym trzeba nazywać rzeczy po imieniu. Nie naginać Bożego Słowa do swoich potrzeb. Ale jeśli zagroźmy ludziom dostęp do Kościoła ze względu na to, co zrobili, to gdzie oni mają pójść? To dotyczy każdego naszego grzechu i zachowania.

Czy jesteśmy zainteresowani indywidualnym spotkaniem z Jezusem? Czy jesteśmy zainteresowani rozmową, podczas której będziemy musieli nazywać rzeczy po imieniu, która mówi jak jest, ale podczas której zyskujemy możliwość, by ruszyć do przodu, by się nie oglądać wstecz. Aby żyć pełnią życia, do której powołał nas Bóg. W Ewangelii Jana Jezus mówi, że przyszedł, abyśmy mieli życie i obfitowali. To znaczy, że każdorazowo Jezus chce dokonywać rekonstrukcji naszego życia. On przyszedł nie do tych, którzy ze wszystkim radzą sobie świetnie i mówią,

że nie potrzebują pomocy. On przyszedł do tych, którzy stwierdzają: „Jestem w momencie, w którym pomocy potrzebuje. W innym miejscu Biblii Słowo mówi, że Jezus przyszedł na świat i umarł za nas, kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami. Dlatego póki trwa czas łaski możemy do Niego przychodzić i uregulować swoją sytuację i relację z Nim.

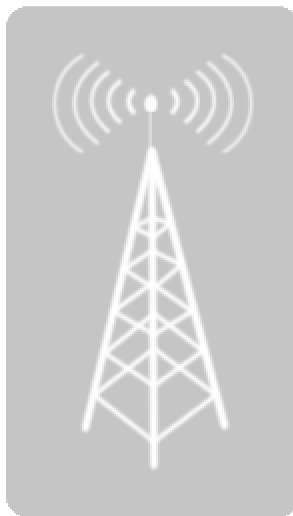
Zakończę wersem z Księgi Izajasza: *Tak mówi Pan: Gdzie jest list rozwodowy waszej matki, na mocy którego ją*

*odprawiłem, lub kto jest tym z moich wierzycieli, któremu was sprzedałem? (Iz 50,1).* Bóg się z nami nie rozwiódł, nie dał nam listu rozwodowego, nie oddał nas. A miał bardzo wiele powodów, aby to zrobić. On nas nie porzucił, bo byliśmy niezdolni, bo staliśmy się mniej atrakcyjni, niż ktoś inny. I tego się możemy trzymać, że Bóg jest zawsze przy nas. Na dobre i na złe. W zdrowiu i chorobie. Dopóki śmierć nie zakończy naszego życia tu na ziemi. Amen.

---

## KWADRANS BIBLIJNY

Kwadrans Biblijny, to tytuł cotygodniowej audycji, przygotowywanej przez Parafię Ewangelicką w Gliwicach i nadawanej **w każdą niedzielę na antenie Radia CCM ok. godz. 9.00, która jest powtarzana ok. godz. 13.00.** Audycja poświęcona jest prezentowaniu i omawianiu poszczególnych ksiąg Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu. **Zapraszamy też do słuchania naszej codziennej audycji radiowej Po Prostu od 21.00 do 21.30.**



Gliwice 93,4 FM; Bielsko-Biała 97,6 FM; Cieszyn 90,5 FM;  
Oświęcim 94,9 FM; Ustroń-Wisła 107,1 FM lub w Internecie



Ks. Andrzej Komraus

## Listy do Koryntian cz. 18 (2)

Zwiastowanie Ewangelii jest ostrzeganiem przed nadchodzącym gniewem Bożym, jest wzywaniem do nawrócenia się, do przyjęcia Bożej łaski i miłosierdzia, do uznania Chrystusa Jezusa jako jedyne Pana i Zbawiciela, do wejścia na nową drogę, do przyjęcia godności i obowiązków dzieci Bożych, dziedziców Bożej obietnicy. Apostoł Paweł doskonale o tym wiedział i dlatego konsekwentnie głosił Ewangelię, świadom osobistej odpowiedzialności przed Tym, który go powołał.

Tak więc wielkość zadania i ogrom odpowiedzialności, to dwie sprawy, które skłoniły Apostoła Pawła do rezygnacji z przysługujących mu z racji wykonywanych zadań przywilejów. Podobnie zresztą postąpił Barnaba. Paweł ograniczał swe prawa ze względu na dobro innych. Nie chciał, aby ktokol-

wiek mógł mu zarzucić, że wykorzystuje swą szczególną pozycję. Unikał sytuacji, w której dyskusje na temat korzyści, jakie czerpie ze zwiastowania Ewangelii, mogłyby zakłócić jego działalność misyjną albo przyczynić się do zdeprecjonowania nauki, jaką przekazuje.

Dowiadujemy się przy okazji, że inni Apostołowie i nauczyciele korzystali ze wsparcia tych, wśród których pracowali. Obok Apostołów, którzy prowadzili z konieczności życie wędrownych nauczycieli, i którym w ich podróżach zwykle towarzyszyły małżonki, pojawiali się w zborach chrześcijańskich, zapewne również w Zborze Korynckim, inni wędrowni nauczyciele, wędrowni kaznodzieje, niekoniecznie związani z którymś zborom. Wielu było takich, dla których wygłaszanie kazań było po pro-

stu źródłem utrzymania i w miarę wygodnego życia. Byli to często retorzy, mówcy, którzy potrafili mówić uczenie na każdy temat, niekoniecznie odnoszący się do spraw największej wagi. Umieli zyskać uznanie słuchaczy, zainteresować ich, zaintrygować, a to wszystko przynosiło wymierne korzyści. Żaden z nich nie zhańbiłby się pracą własnych rąk, a przecież z takiej pracy utrzymywał się Paweł. Trzeba jednak pamiętać, że Grecy brzydzili się pracą fizyczną, wolny Grek unikał takiej pracy. Arystoteles pisał, że wszyscy ludzie dzielą się na dwie grupy – kulturalnych, oświeconych oraz cieśli i nosicieli wody; praca tych drugich miała służyć utrzymaniu pierwszych. Ciekawe, że w świecie żydowskim obowiązywała zasada, że każdy rabin powinien nauczać za darmo, a utrzymywać się z handlu. Prędko pojawiło się jednak rozszerzenie tej zasady o stwierdzenie, że najbardziej miłosiernym uczynkiem jest okazywanie materialnego wsparcia rabinowi. Tak więc, gdyby ktoś chciał zapewnić sobie odpowiednio wygodne miejsce w niebie, to najbardziej pewnym sposobem mogło być zaspokajanie wszystkich potrzeb rabina. No cóż, jak wiemy, ta zasada wcale nie umarła i dotyczy nie tylko rabinów...

Kapłan, służący w świątyni, otrzymywał swój dział ze składanych ofiar. Tak było w pogańskich świątyniach greckich, tak było też w świątyni jerozolimskiej. Nawet przy składaniu ofiar całopalnych kapłani zabierali skórę zwierzęcia. Przy innych ofiarach ze zwierząt spalano tylko tłuszcz lub tłuszcz i wnętrzości, reszta pozostawała dla kapłanów. Były też i takie ofiary, gdzie po spaleniu na ołtarzu tłuszczu i wnętrzości, resztę dzielono pomiędzy kapłanów i ofiarodawcę. Kapłani otrzymywali ponadto pierwsze owoce ze zbiorów pszenicy, jęczmienia, fig, granatów, oliwek, a także wina i miodu. Mieli ponadto prawo do jednej pięćdziesiątej części z plonu każdego zboża. Dziesięcina była też składana na rzecz świątyni ze wszystkiego, co mogło być pokarmem i było uprawiane na ziemi. Dziesięcina należała do Lewitów, ale kapłani otrzymywali jej dziesiątą część. Była również ofiara *chalach* z wyrobionego ciasta. Jeżeli ciasto było przygotowane z mąki pszenicy, jęczmienia, owca lub żyta, wówczas każda rodzina musiała oddać kapłanom jedną dwudziestą czwartą jego część, a piekarz miejski czy wiejski – jedną czterdziestą ósmą część.

Przywilejów było więc dużo, ich istnienie było uzasadnione, ale przecież jednak jeszcze w czasach apostoelskich kapłani nie cieszyli się najlepszą opinią. Ludzi raziła ich zachłanność i bardzo wygodne życie. O ile średnio zamożna rodzina żydowska spożywała mięso raz w tygodniu, to kapłanów często nękały choroby spowodowane nadmiernym tego mięsa spożyciem. Możliwość korzystania z przywilejów – podkreślam: należnych i uzasadnionych – prowadziła jednak często do sytuacji, gdzie religia była wykorzystywana do zaspokojenia spraw jak najbardziej osobistych.

Niestety, ten problem pojawił się też już w pierwszych zborach chrześcijańskich. Koryntianie – by trzymać się już tylko Koryntu – chętnie pomagali materialnie innym kaznodziejom i nauczycielom. Duża część mówców wędrownych umiała wyłudzać pieniądze i prowadzić w miarę wygodne życie. Zapewne i w zborze tworzyła się grupa kierownicza, która mniej chciała służyć innym, a raczej oczekiwała, aby jej służyono.

Paweł, chociaż miał prawo do oczekiwania wsparcia ze strony zboru, świadomie z tego zrezygnował. Utrzymywał się z pracy własnych rąk, aby zachować

niezależność i nie narazić się na pomówienia, że kogokolwiek wykorzystuje. Nie chciał narazić się na podejrzenia, że głosi Ewangelię dla prywatnej korzyści. Powstrzymywał się od wszystkiego, co mogłoby w jakimś stopniu zniesławić Ewangelię i przeszkodzić w jej rozwoju. Trzeba bowiem pamiętać, że ludzie zawsze mierzą wartość poselstwa życiem tych, którzy je przekazują.

*„Będąc wolnym wobec wszystkich, oddałem się w niewolę wszystkim, abym jak najwięcej ludzi pozyskał. I stałem się dla Żydów jako Żyd, aby Żydów pozyskać; dla tych, którzy są pod zakonem, jakoby był pod zakonem, chociaż sam pod zakonem nie jestem, aby tych, którzy są pod zakonem, pozyskać. Dla tych, którzy są bez zakonu, jakoby był bez zakonu, chociaż nie jestem bez zakonu Bożego, lecz pod zakonem Chrystusowym, aby pozyskać tych, którzy są bez zakonu. Dla słabych stałem się słabym, aby słabych pozyskać; dla wszystkich stałem się wszystkim, żeby tak czy owak niektórych zbawić. A czynię to wszystko dla ewangelii, aby uczestniczyć w jej zwiastowaniu. Czy nie wiecie, że zawodnicy na stadionie wszyscy biegną, a tylko jeden zdobywa nagrodę? Tak biegnijcie, abyście*

*nagrodę zdobyli. A każdy zawodnik od wszystkiego się wstrzymuje, tamci wprawdzie, aby znikomy zdobyć wieniec, my zaś nieznikomy. Ja tedy tak biegnę, nie jakby na ośle, tak walczę na pięści, nie jakbym w próżnię uderzał; ale umartwiam ciało moje i ujarzmiam, bym przypadkiem, będąc zwiastunem dla innych, sam nie był odrzucony” (1 Kor. 9:19-27).*

Apostoł Paweł konsekwentnie głosił Ewangelię, świadom osobistej odpowiedzialności przed Tym, który go powołał. Wiedział, że zwiastowanie Ewangelii jest ostrzeganiem przed nadchodzącym gniewem Bożym, jest wzywaniem do nawrócenia się, do przyjęcia Bożej łaski i miłosierdzia, do uznania Chrystusa Jezusa jako jedynego Pana i Zbawiciela, do wejścia na nową drogę, do przyjęcia godności i obowiązków dzieci Bożych, dziedziców Bożej obietnicy.

Z racji wielkości zadania i ogromu odpowiedzialności Apostoła zrezygnował z przysługujących mu z tytułu wykonywanych zadań przywilejów. Ograniczył swe prawa ze względu na dobro innych, nie chcąc, aby ktokolwiek mógł mu zarzucić, że wykorzystuje swą szczególną pozycję. Unikał sytuacji, w której dyskusje na temat korzyści, ja-

kie czerpie ze zwiastowania Ewangelii, mogłyby zakłócić jego działalność misyjną albo przyczynić się do zdeprecjonowania nauki, jaką przekazywał. Utrzymywał się z pracy własnych rąk, aby zachować niezależność i nie narazić się na pomówienia, że kogokolwiek wykorzystuje. Nie chciał narazić się na podejrzenia, że głosi Ewangelię dla prywatnej korzyści. Powstrzymywał się od wszystkiego, co mogłoby w jakimś stopniu zniesławić Ewangelię i przeszkodzić w jej rozwoju.

Zacytowany fragment dziewiątego rozdziału Pierwszego Listu do Koryntian nawiązuje do wcześniej wypowiedzianych słów o wolności. Prawdziwa wolność polega na rezygnowaniu w miłości nawet z dobrych rzeczy, ze względu na słabych braci, a prawdziwą chlubą są nie osiągnięcia w służbie zwiastowania, ale wiążące się z nią wyrzeczenia.

*„Będąc wolnym wobec wszystkich, oddałem się w niewolę wszystkim.”* Co to znaczy? Reformator Kościoła ks. dr Marcin Luter, autor ważnego dzieła „O wolności chrześcijanina”, podsumował to następująco: *„1. Chrześcijanin jest wolnym panem wszystkich rzeczy, nikomu nie poddany. 2. Chrześcijanin jest*

*użytecznym służą wszystkich, wszystkim poddany.”*

Niestety, bardzo często tak się zdarza, i to nie tylko w Koryncie, że bywają nauczyciele, którzy w służbie Bogu szukają własnej wielkości i własnej chwały. Paweł natomiast pragnął pozyskać jak najwięcej ludzi dla Chrystusa. Rozmawiał z każdym, każdego przekonywał, starając się posługiwać językiem zrozumiałym dla swego rozmówcy. Rozmawiając z Żydami, odwoływał się do pojęć i pism dobrze im znanych, dyskutując z Grekami, operował wyrażeniami znanymi z ich literatury czy filozofii. Jak stwierdza Werner de Boor, Paweł pisze tu, że nie istnieje przed Bogiem bez jakiegokolwiek zakonu, lecz w Chrystusie ma zakon swego życia. Bardzo ważne zdanie na ten temat napisał później Apostoł w Liście do Rzymian: *„Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie. Bo zakon Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, uwolnił cię od zakonu grzechu i śmierci”* (Rzym. 8:1-2).

Paweł walczył o wszystkich bez różnicy, tak o Żydów, jak i Greków. Nie zaniedbywał też „słabych”, a więc chwiejnych i wątpiących, starał się zrozumieć ich słabości i dopomóc im w ich pokonaniu.

Związła regułą wszelkiego zwiastowania jest zdanie: *„Dla wszystkich stałem się wszystkim, żeby tak czy owak niektórych zbawić”*. *„Ewangelista nie wymaga, lecz służy – pisze de Boor. – Stara się więc dotrzeć do człowieka tam, gdzie się on faktycznie znajduje. To, co uczynił Syn Boży stając się człowiekiem, naśladuje jego posłaniec za każdym razem, gdy ma pozyskać jakiegokolwiek człowieka. (...) Posel rzeczywiście żyje z ludźmi, których ma pozyskać – tak jak święty Syn Boży dzielił los całej ludzkości, cierpienia i śmierć”*.

To, co pisze Paweł, to nie tylko ważny dokument ukazujący czasy pierwotnego chrześcijaństwa i działania Apostoła Narodów, ale to również, a może nawet przede wszystkim, istotna nauka, określająca zadania tych, którzy głoszą Ewangelię dzisiaj.

W dalszej części Listu posługuje się Apostoł Paweł przykładem, bliskim i zrozumiałym nie tylko dla Koryntian, ale również i dla nas, żyjących w XXI wieku. Sport cieszył się w Grecji szczególnie popularnością, a Korynt był miejscem znanych igrzysk. Niewątpliwie chodzi tu więc o igrzyska istmijskie, organizowane co dwa lata w okresie wiosennym na Międzyomorzu korynckim, chociaż mógł Apostoł

odnosić się do innych igrzysk greckich: olimpijskich, pityjskich czy nemejskich. Spośród wielu konkurencji Paweł wymienia tylko dwie: bieg wokół stadionu, który odbywano jednorazowo i uważano za główną konkurencję igrzysk, oraz zawody bokserskie. Zwycięzców każdej konkurencji wieńczono wieńcem laurowym. Zawodnicy już na długo przed rozpoczęciem igrzysk poddawani byli surowej dyscyplinie, a na miesiąc przed startem specjalnymi przepisami były objęte ćwiczenia, pożywienie czy sen. Tak jak sportowiec w czasie treningu rezygnuje z wielu rzeczy nie dlatego, że są one złe czy zabronione, ale dlatego, że wszystko, co robi, ma służyć przyszłemu zwycięstwu, zdobyciu nagrody, tak też chrześcijanin powinien odrzucić wszystko, co mogłoby przeszkadzać mu w biegu o osiągnięcie największej nagrody, nieznikomego wieńca wiecznego życia. *„Tak biegnijcie, abyście nagrodę zdobyli!”* – wzywa Paweł. Samo rozpoczęcie biegu nie gwarantuje jeszcze zdobycia nagrody, potrzebny jest konse-

kwentny wysiłek, pełne poświęcenie, aż do osiągnięcia mety. Nasze życie, życie chrześcijańskie, jest takim biegiem. *„Biegnę nie jakby na oślep”* – pisze Paweł. Trzeba znać kierunek i cel biegu, odrzucać to wszystko, co mogłoby przeszkodzić w dobiegnięciu do mety. Bokser również winien walczyć z określonym przeciwnikiem, a nie jedynie młócić pięściami w powietrzu, niepotrzebnie tracąc siły.

*„Ale umartwiam ciało moje i ujarzmiam”* – czytamy dalej w Liście wyznanie Apostoła. To nie jest wezwanie do ascezy, ale zwrócenie uwagi na potrzebę nieulegania wszystkim zachciankom. *„Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne”* – pamiętamy to zdanie. Tak jak sportowiec dla osiągnięcia zwycięstwa rezygnuje z wielu rzeczy, tak też chrześcijanin, aby odnieść zwycięstwo w życiu wiary, musi odrzucić to, co jest dla niego niebezpieczne. Niezdyscyplinowany sportowiec nie odniesie zwycięstwa w zawodach, niezdyscyplinowany chrześcijanin przegra wyścig o wieniec żywota.

---

Bądź na bieżąco

[www.chorzow.luteranie.pl](http://www.chorzow.luteranie.pl)





Ewa Olencka

*Teolog*

## Kobiety w Biblii: Michal

W 1 Sm 18,20 - 19,17 poznamy Michal. Jest żydowską księżniczką. Wychowała się w pięknym pałacu i zapewne nigdy niczego jej nie brakowało. Ojciec od Michal, król Saul często wyruszał na wojnę. Tym razem toczył walki z Filistynami.

Kiedy król Saul powrócił z pola walki tłum wiwatował na jego powitanie, ale co to? Obok króla jedzie młody Dawid, którego tłum wychwala głośniej i mocniej aniżeli samego króla. Michal już wcześniej widziała Dawida. Nieraz gościł w pałacu, aby swoją grą na harfie uspakajając temperamentny charakter króla. Lecz tym razem Dawid nie wjeżdżał do stolicy jako zwykły grajek, ale jako wielki wojenny bohater.

Dawid w nagrodę za pokonanie wielkiego Goliata miał ożenić się z siostrą od Michal, księżniczką Merab. Wojenny

bohater był jednak bardzo skromny i uważał, że nie jest godny zostać zięciem królewskim. Tak więc król oddał rękę swojej córki innemu, a Dawid pozostał w stanie wolnym.

Tymczasem Michal zakochała się w Dawidzie. Nie wiedziała, że jej ojciec będzie chciał wykorzystać jej miłość, aby pozbyć się jej ukochanego. Saul kazał swoim sługom namówić Dawida do ślubu z Michal, gdy ten się wahał, król powiedział, że nie chce innego wiano za rękę córki, jak tylko sto napletków filistyńskich. Prawdę mówiąc Saul miał nadzieję, że Filistyni zabiją niedoszłego zięcia. Plan Saula jednak się nie powiódł. Dawid jako swoje wiano przyniósł nie tylko sto, ale dwieście napletków. Król nie miał wyjścia, musiał dotrzymać słowa i oddać rękę swojej córki Dawidowi.

Michal była szczęśliwa, miała męża, którego kochała i który ją kochał. Niestety król Saul coraz bardziej nienawidził swojego zięcia i planował go zabić. Kiedy kolejne próby zabicia Dawida się nie powiodły, król wysłał pod dom oprawców, aby tam na niego czatowali. Kiedy Michal się o tym dowiedziała, ostrzegła męża. Spuściła Dawida przez okno, tak iż uciekł i się uratował. Potem wzięła domowego bożka, położyła go na łóżku i przykryła płaszczem. Gdy słudzy Saula weszli do jej domu, okłamała ich, że jej mąż jest chory. Tak też oprawcy odeszli, a Dawid zyskał czas na znalezienie bezpiecznej kryjówki.

Zwróćmy jednak uwagę na to, co Michal położyła na łóżku Dawida – domowego bożka. Co nam to mówi o tej księżniczce i jej wierze w Boga Izraela? Wątpię ażeby Michal trzymała tego bożka tylko do ozdoby. Niestety za jej miłością nie szła wiara w jedyne Boga. Gdyby tak było, nie miała by w domu tej figurki.

Kiedy słudzy Saula po raz kolejny przyszli po Dawida i go nie znaleźli, król wpadł w wściekłość. Zarzucał swojej córce, że wypuściła jego wroga.

Michal najpierw próbowała się tłumaczyć, ale gdy to nie pomogło powiedziała: *Puść mnie inaczej cię zabiję* (1 Sm 19,17). Co to nam mówi o jej stosunku do ojca? O ich wzajemnej relacji? Na pewno nie można tu powiedzieć o pozytywnym ojcostwie dającym oparcie i poczucie bezpieczeństwa. Saul w ogóle nie przejmował się uczuciami córki. Obiecał jej ślub z Dawidem, bo myślał, że ukochany zginie walcząc o jej rękę. Kiedy Michal staje w obronie swojego męża, ojciec czyni jej wyrzuty. Michal nie ma nic do powiedzenia, jest tylko pionkiem w grze. A jej stosunek do ojca? – *Zabiję cię!*

Saul rozpoczął poszukiwania Dawida aby go złapać i zabić. A swoją córkę wydał za mąż za Paltiego syna Laisza z Galim (1 Sm 25,44).

Mijają lata, król Saul ginie podczas jednej z bitew. Dawid zasiada na tronie Judy, a po kilku latach na tronie całego Izraela. Gdy objął władzę, przypomniał sobie o swojej żonie Michal i zapragnął ją odzyskać. Palti musiał oddać swoją żonę królowi, lecz nie było dla niego to łatwe, gdyż bardzo ją kochał. Jak czytamy w 1 Sm 3,16 odprawiając ją, siedł obok niej

cały czas płacząc. Michal wróciła do swojej pierwszej miłości, ale nie była już jego jedyną żoną. Od tego czasu musiała dzielić swe małżeńskie łóżko z innymi kobietami.

Kolejne miejsce gdzie czytamy o Michal to 2 Sm 6, 16-23. Fragment ten opisuje historię jak Dawid wprowadza Skrzynię Przymierza do Jerozolimy. Król zorganizował wielkie święto w Izraelu. Z wielką radością i zapalem tańczył przed skrzynią Pańską po czym składał ofiary całopalne i pojednania. A gdzie wtedy była Michal? - Została w pałacu. A gdy wyjrzała przez okno i zobaczyła jak jej mąż tańczy przed Panem wzgardziła nim w swoim sercu. Michal nie tylko nie brała udziału w święcie żydowskim, ale i nie okazała żadnego zrozumienia dla pobożności swojego męża. Kiedy Dawid wszedł do pałacu Michal

wylała na jego głowę kubek zimnej wody mówiąc: *jak wspomniał zachował się dziś król Izraelski, który obnażył się dzisiaj na oczach niewolnic swoich wojowników, jak obnaża się chyba tylko jakiś lekkoduch* (2 Sm 6,20). Dawid nie dał się stłamsić, czy zapędzić w jakieś poczucie winy. Jest pewny, że nie zrobił nic złego. Wie że tańczył na chwałę Bogu i to jest dla niego najważniejsze.

W ostatnim wierszu tej perykopy czytamy, że Michal nie miała dzieci, aż do swojej śmierci. Możliwe, że autor tego fragmentu chce tu pokazać, że Bóg w konsekwencji za jej postawę zamknął jej łono.

Czego możemy się nauczyć od Michal?

Wspieraj swojego współmałżonka w wierze i kroc z nim za Bogiem.



## Wydarzyło się w październiku

10 października w Parafii w Świętochłowicach odbyło się kolejne **Śniadanie dla kobiet** organizowane przez w/w parafię i Centrum Misji i Ewangelizacji. Motywem przewodnim spotkania był list do Rzymian 12,18 „Jeśli można, o ile to od was zależy, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie.” Był wspólny śpiew, rozmowa,

dobry jedzenie oraz wykład Ewy Olenckiej, naszej byłej parafianki.

25 października natomiast spotkaliśmy się w **parafialnym gronie**, by wspominać i podzielić się wrażeniami z dalekich podróży lub pobliskich wycieczek. Wirtualnie odwiedziliśmy Gruzję, Grecję, Francję i Polskę.

---



Serdecznie zapraszamy  
na kolejne niedzielne spotkanie parafialne

Zainspirowani tym, **co ostatnio dzieje się na świecie** chcemy przyjrzeć się temu, co Biblia mówi na temat tego „**co się stanie potem...**” czyli tzw. czasach ostatecznych.

Zaprosiliśmy ks. Adama Podzorskiego ze Skoczowa, wykładowcę Szkoły biblijnej, aby przybliżył nam treść i przesłanie Objawienia św. Jana. Jest to księga prorocza, uznawana za najtrudniejszą do zrozumienia. Spotkanie zatytułowane „**Księga Objawienia bez tajemnic**” odbędzie się w sali parafialnej 22 listopada o godz. 16:00.



## **17 Ewangelicki Turniej Piłki Nożnej Halowej o Puchar im. ks. Andrzeja Hauptmana.**

Parafie Ewangelicko-Augsburskie w Zabrze i Gliwicach z radością zapraszają wszystkich na **17 Ewangelicki Turniej Piłki Nożnej Halowej o Puchar im. ks. Andrzeja Hauptmana.**

Termin: **14 listopada 2015 r. (sobota),**

ul. Matejki 6, MOSiR Zabrze

Początek rozgrywek: **g. 8.30**

Drużyny powinny zgłosić się gotowe do rozgrywek: **g. 8.00**

Przewidywany koniec rozgrywek: **g. 17.00**

Turniej przeznaczony jest dla członków Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

Szczegóły oraz regulamin:

[www.ewangelicy.gliwice.pl](http://www.ewangelicy.gliwice.pl) (aktualności)



Ośrodek Pomocy  
Osobom  
Pokrzywdzonym  
Przestępstwem



MINISTERSTWO  
SPRAWIEDLIWOŚCI

[www.ms.gov.pl](http://www.ms.gov.pl)

Do niedawna **osoba pokrzywdzona przestępstwem** była niedostatecznie dostrzegana przez społeczeństwo, a zwłaszcza przez organy ścigania. Każdy dokonany czyn przestępczy rozpatrywany był przez wymiar sprawiedliwości w kierunku ustalenia sprawcy, wymierzenia kary i przywrócenia porządku prawnego. Pokrzywdzony postrzegany był jedynie jako źródło dowodu, a realizację roszczeń odszkodowawczych traktowano jako prywatną sprawę pokrzywdzonego. Pokrzywdzony był zatem nie tylko ofiarą przestępstwa ale przede wszystkim jego następstw, które często sprowadzały się do emocjonalnej izolacji, nierzadko także ostracyzmu społecznego.

W roku 2014 Centrum Misji i Ewangelizacji (CME) Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego

w RP, po raz pierwszy realizowało projekt „Ośrodek Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem” (OPOPP) z **Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym Przestępstwem oraz Pomocy Postpenitencjarnej**. Początkowo od kwietnia do października 2014 projekt realizowano w pięciu miastach, a od listopada do grudnia 2014 już w ośmiu placówkach.

W wyniku wygranego konkursu, CME ponownie otrzymało dotację na realizację pracy OPOPP w roku 2015. Obecnie CME, realizuje projekt w głównej siedzibie Ośrodka w Gliwicach i 11 jego filiach.

W roku ubiegłym wsparcia udzielono 397 osobom, z czego 202 osoby pokrzywdzone korzystały z pomocy w Gliwicach.

Klienci OPOPP to najczęściej osoby pokrzywdzone różnymi

formami przemocy, ofiary wypadków komunikacyjnych, osoby pokrzywdzone przestępstwami przeciwko wolności seksualnej i innymi przestępstwami wyczerpującymi **znamięna czynu zabronionego na mocy prawa karnego**.

Należy podkreślić, że **grupę docelową projektu stanowią wyłącznie osoby pokrzywdzone przestępstwem**. Pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio

naruszone lub zagrożone przez przestępstwem (art. 49 § 1 kpk). Wszelkie działania za pokrzywdzone dzieci mogą podejmować ich przedstawiciele ustawowi jak rodzic, opiekun, kurator oraz osoby, pod których stałą pieczę dzieci pozostają sprawując opiekę w sposób ciągły i we wszystkich dziedzinach życia (art. 51 § 2 kpk).

**Magdalena Fornal**  
Koordynator projektu

pomagamy  
pokrzywdzonym

#### **Dane kontaktowe**

TELEFONY czynne w godzinach pracy specjalistów wg harmonogramu  
(osoba pierwszego kontaktu, psycholog, prawnik, mediator)

#### **Siedziba główna OPOPP**

Adres: ul. Jagiellońska 19a

44-100 Gliwice

e-mail: [pokrzywdzeni@cme.org.pl](mailto:pokrzywdzeni@cme.org.pl)

telefon w godz. 8.00- 17.00 **tel. 518 135 318**

## Więcej szczęścia jest w dawaniu niż w braniu.

*Dzieje Apostolskie 20,35*



**"Prezent pod choinkę"** to ogólnopolska akcja charytatywna, która prowadzona jest w Polsce od 2001 roku, polega na przygotowywaniu przez dzieci, młodzież i osoby dorosłe prezentów dla dzieci najuboższych, potrzebujących naszego wsparcia za granicą, a od 2013 roku do tych, którzy mieszkają na Ukrainie, Białorusi i w Rumunii. **Także i w tym roku chcemy dołączyć się jako Parafia Ewangelicko-Augsburska w Gliwicach i Pyskowicach do tej akcji!**

### Jak zrobić prezent?

1. Weź pudełko po butach o wymiarach około 30/20/10 cm, pomaluj je lub oklej kolorowym papierem.
2. Zabierz ze sobą z kościoła ulotkę Prezentu pod choinkę.
3. Zdecyduj, dla kogo chcesz zrobić prezent. Dla dziewczynki czy chłopca?  
W wieku (wybierz): 2-5 lat, 6-8, 9-11, 12-15. Na pudełku naklej tę etykietę (wytnij z ulotki) i zaznacz flamastrem kogo wybrałaś/wybrałeś.
4. Zapoznaj się ze wskazówkami dotyczącymi zawartości prezentu (informacje znajdują się na ulotce lub stronie internetowej [www.cme.org.pl](http://www.cme.org.pl))
5. Pudełko zwiąż gumką lub sznureczkiem - **NIE ZAKLEJAJ** - ułatwi to pracę kontroli celnej.
6. Przygotuj 10 zł jako opłatę na pokrycie kosztów transportu. Paczkę + 10,00 zł dostarcz do najbliższego koordynatora, od którego otrzymasz pokwitowanie.

**UWAGA: termin przynoszenia paczek do kancelarii parafialnej do 10 listopada!**





# Zostań wigilijnym wolontariuszem!

chcesz pomóc?

Przyjdź na spotkanie - w każdy wtorek już od 20 października 2015 r.  
godz. 18:00, w MDK na Koszutce ul. Grażyńskiego 47 w Katowicach.

**Wigilia dla samotnych MCK (obok SPODKA) - 24 XII 2015**



Kontakt:

facebook /WolneMiejsce  
wigiliadlasamotnych@gmail.com  
tel. +48 513 576 688

Honorowy Patronat Prezydenta Miasta Katowice



Organizatorzy:

Urząd Miasta Katowice  
Stowarzyszenie Euroforum  
Fundacja Wolne Miejsce







Zachęcamy też do finansowego wsparcia tego wydarzenia – liczy się każdy grosz  
Stowarzyszenie EUROFORUM-Katowice - 63 1090 2008 0000 0001 3119 2527  
z dopiskiem - wigilia dla samotnych

<b>Data</b>	<b>Zapraszamy na...</b>
<b>1.11 (ND) 10.00 kościół Elżbiety</b>	Nabożeństwo w dniu Pamiątki Zmarłych
<b>8.11 (ND) w nabożeństwie</b>	Rozdanie nagród w konkursie plastycznym "Ja jestem..."
<b>9.11 (PON) 18.00 kancelaria</b>	Spotkanie biblijne
<b>14.11 (SOB) 10.00 cmentarz parafialny</b>	Sprzątanie cmentarza
<b>15.11 (ND) po nabożeństwie</b>	Herbatka parafialna
<b>22.11 (ND) 16.00 sala parafialna</b>	Spotkanie parafialne "Księga Objawienia bez tajemnic" – gość ks. Adam Podzorski ze Skoczowa
<b>29.11 (ND) po nabożeństwie ogród przy kościele im. ks. M. Lutra</b>	Parafialny kiermasz adwentowy

Serdecznie dziękuję za porządkowanie cmentarza w soboty 10 i 24 października. Proszę o jeszcze jedno robocze spotkanie na cmentarzu w sobotę 14 listopada, aby przygotować go do zimy.

ks. B. Cichy

Data	Nabożeństwo	Kościół im. Elżbiety	Kościół i m. Lutra	Szkółka niedzielna
1.11	Pamiętka Umarłych	10:00	-	-
8.11	Niedziela Reformacyjna (nabożeństwo młodzieżowe)	-	10:00 	10:00
15.11	Przedostatnia niedziela przed końcem roku kościelnego	-	10:00 	10:00
22.11	Niedziela Wieczności	-	10:00 	10:00
29.11	1. niedziela adwentu	-	10:00 	10:00

#### Stale spotkania w Chorzowie

- > Spotkanie biblijne - II i IV poniedziałek miesiąca, 18:00
- > Spotkanie Koła Pań - ŚRODA, godz. 9:00
- > próba Chóru Cantate - środa, godz. 18.00
- > Spotkanie modlitwne - środa, godz. 20.00
- > Spotkanie młodzieżowe - piątek, godz. 18.00
- > Szkółki Niedzielne dla dzieci - niedziela, godz. 10.00
- > Herbatka parafialna - raz w miesiącu według ogłoszeń
- > lekcje religii i nauka confirmacyjna wg harmonogramu